

# Metoda historyczno-psychologiczna w zarządzaniu - zarys koncepcji oraz przykład programu badań<sup>1</sup>

Tomasz Ochowski

*Artykuł jest propozycją wzbogacenia badań nad zarządzaniem o perspektywę historyczno-psychologiczną. Przypomniano w nim najbardziej spektakularne przykłady prac tego typu, zrealizowane przez D. McClellanda, I. Janisa i M. Seligmana. Dyskutowane są w nim również teoretyczne podstawy współpracy historii i psychologii w kontekście problematyki organizacyjnej. Prezentowany tekst zawiera również autorską koncepcję historii psychologicznej i projekt opartego o nią programu badawczego „Zarządzanie wartościami i przekonaniem w turbulentnym otoczeniu organizacji”.*

## Zamiast wstępu przypomnienie o pewnych oczywistościach

Zastosowanie metody historyczno-psychologicznej w zarządzaniu na pierwszy rzut oka wydać się może pomysłem czysto abstrakcyjnym. Są to jednak tylko pozory. Warto bowiem przypomnieć, iż właśnie w obszarze szeroko rozumianej problematyki zarządzania miały miejsce jedne z najbardziej spektakularnych, a zarazem przynoszących niekwestionowane osiągnięcia spotkania psychologii i historii. Chodzi o (chciałoby się napisać „oczywiście chodzi o...”) prace Davida McClellanda, Irvina Janisa i mniej znane wykorzystanie koncepcji Martina Seligmana (Ochowski 1997)<sup>3</sup>.

Pozycję klasyka w zakresie zastosowania metody historyczno-psychologicznej do zagadnień ekonomicznych należy niewątpliwie przyznać pierwszemu z wymienionych. Po długim okresie współpracy z Johnem Atkinsonem nad teorią motywacji osiągnięć, realizował on, od lat 50. XX wieku, własne badania mające na celu weryfikację, a także wzbogacenie wspomnianej koncepcji w oparciu o dane historyczne i kulturowe (Cohen 1985). Studia te zaowocowały książką „The Achieving Society” (wydaną przez van Nostarda, Nowy York 1961) uważaną dziś za pozycję klasyczną, także przez teoretyków zarządzania. We wspomnianej pracy McClelland scharakteryzował związek między motywacją osiągnięć a wzrostem

gospodarczym. Wykorzystał dane z różnych krajów, różnych kultur i różnych okresów historycznych. Wsunął między innymi tezę, iż motywacja osiągnięć poszczególnych społeczeństw wzrasta po czasach buntów o charakterze rewolucyjnym. Muszą to być jednak rewolty powstałe na terenie danego państwa, a nie „importowane”. Dlatego też – według autora „The Achieving Society” – w latach 50. ubiegłego wieku wysoki poziom motywacji osiągnięć ujawniały społeczeństwa Związku Sowieckiego i Chin (czyli swoiste „centra” przemian rewolucyjnych). Natomiast wśród mieszkańców krajów satelickich, takich jak Węgry, Bułgaria czy Polska wspomniana potrzeba utrzymywała się na niskim poziomie.

McClelland uzyskał przytoczone przykładowo wyniki (a także inne, weryfikujące jego teorię) przy pomocy opracowanej przez siebie techniki analizy twórczości pisarskiej. Przyjął on mianowicie założenie, iż wskaźnikiem poziomu motywacji osiągnięć charakterystycznego dla danej kultury jest obecność związanych z tą potrzebą wątków treściowych w tekstach pisanych. Autor „The Achieving society” poddał interpretacji utwory literackie od dzieł greckiego antyku do współczesnych książeczek dla dzieci. Wyłowił z nich wyobrażenia dotyczące motywacji osiągnięć.

Badania McClellanda wywołały ożywioną dyskusję. W jej toku pojawił się oczywiście – co łatwo się domyślić – zarzut psychologizmu. Autor, odpierając krytykę, wskazywał między innymi na badania socjologa Southwooda generalnie potwierdzające istnienie związku między motywacją osiągnięć a wzrostem gospodarczym (Cohen 1985).

Przykładem aktualności zapoczątkowanego przez McClellanda podejścia do analiz narracyjnych na terenie psychologii może być opracowana w 1989 roku przez Witnera otwarta technika badania motywu siły („*Winter's measure of the power in free-form text*”) – a więc dyspozycji również interesującej z punktu widzenia problematyki zarządzania. Wynik w teście Witnera wyraża liczba wyobrażeń siły występujących na

1000 słów wypowiedzianych przez osobę badaną (Zullo 1995).

Do psychologów, którzy dzięki wykorzystaniu materiałów historycznych stali się znani nie tylko w szerokich kręgach naukowców, ale także na przykład wśród studentów już pierwszych lat zarządzania czy uczestników szkoleń dla menedżerów, należy niewątpliwie Irving L. Janis. Koncepcja syndromu „grupowego myślenia”, którą sformułował on w 1972 roku, wyjaśnia mechanizmy błędów decyzyjnych, popełnianych przez ekspertów działających zespołowo. Jeden z podstawowych tekstów Janisa pod tytułem „Uogólnienia dotyczące grupowego myślenia” dostępny jest w polskim tłumaczeniu (zob. Szmatka 1992). Ponadto koncepcję tę omawiają szczegółowo na poziomie podręcznikowym na przykład Waldemar Domachowski (1984) i Jacek Szmatka (1992).

Warto podkreślić interesujący fakt, iż powstała ona w oparciu o jakościowe i nieustrukturyzowane, a więc w dużym stopniu intuicyjne, analizy oficjalnie publikowanych dokumentów oraz pamiętników członków grup doradców, mających istotny wpływ na politykę kolejnych prezydentów Stanów Zjednoczonych. Janis wziął pod uwagę funkcjonowanie zespołów ekspertów podczas dwudziestu krytycznych wydarzeń z najnowszej historii USA, począwszy od ataku Japończyków na Peral Harbour, na eskalacji wojny wietnamskiej kończąc. Daleki od twardej empirii sposób badań przyjęty przez Janisa nie przeszkodził temu, iż obecnie koncepcja „grupowego myślenia” jest cytowana – jako wartościowa propozycja teoretyczna – nawet w pracach z tak skrajnie skwantyfikowanej dziedziny studiów, jaką jest społeczna psychologia poznawcza (zob. np. Fiske i Taylor 1984). Bardzo trafny jest w tym kontekście komentarz wspomnianego wyżej Domachowskiego (1984) odnoszący się do omawianej teorii, a przy okazji – niejako mimowolnie – wskazujący na potencjalne możliwości i potencjalne znaczenie badań historyczno-psychologicznych dla rozwoju wiedzy, w tym również wiedzy o zarządzaniu. Domachowski (1984: 134), już 20 lat temu pisał, co następuje:

*„Metodolodzy gwałt zapewne podniosą, że wszystkie te wywody mają bardzo kruche podstawy w postaci jakichś tam pamiętników i sprawozdań post factum, zamiast solidnych badań (najlepiej eksperymentalnych). Zgadając się w dużej mierze z tymi zastrzeżeniami wychodzimy jednak z założenia, które bodaj najlepiej ujął swego czasu prof. Hirszfeld stwierdzając, że nie jest ważne, czy teoria jest prawdziwa, czy też niezbyt*

*śluszną, byle mobilizowała intelektualnie i dynamizowała badacza. Przedstawiono tę pracę [Janisa - przypis aut.], ponieważ uznano ją właśnie za inspirującą, mimo pewnych słabości. Jak wskazuje historia jej prawdziwość lub fałszywość i tak zostanie kiedyś zweryfikowana, a wtedy zwróci się uwagę nie tyle na to, na jakiej podstawie została sformułowana, ile na to, co z niej dla nauki wynikło”.*

Znacznie poważniej niż Janis traktuje postulaty metodologii ilościowych badań empirycznych Martin E. P. Seligman, jeden z najbardziej cenionych współczesnych psychologów, były przewodniczący Amerykańskiego Towarzystwa Psychologicznego. Międzynarodowe uznanie zdobył on przede wszystkim dzięki opracowaniu koncepcji „wyuczonej bezradności” (1975) i „wyuczonego optymizmu” (1990). Druga z wymienionych teorii zakłada, iż poziom optymizmu jednostki zależy przede wszystkim od dwóch, niezależnych od siebie zmiennych:

- od stylu wyjaśniania przyczyn wydarzeń pozytywnych i negatywnych,
- od skłonności do rozpamiętywania niepowodzeń (tzw. przeżuwanie nieszczęśliwych zdarzeń).

Koncepcja wyuczonego optymizmu znajduje szerokie zastosowanie w zarządzaniu. Pozwala na zreformowanie polityki personalnej firmy lub innej organizacji, tak by optymiści i pesymiści zatrudniani byli na stanowiskach zapewniających im jak najbardziej efektywne funkcjonowanie. Na przykład, według sygnalizowanej teorii, wysokie stanowiska kierownicze powinny być obsadzone osobami ujawniającymi umiarkowany stopień pesymizmu. Możliwa jest również, poprzez szereg ćwiczeń psychologicznych, pomoc poszczególnym pracownikom w zmianie ich sposobów patrzenia na sukcesy i porażki. Seligman lansuje wręcz styl gospodarowania zasobami ludzkimi określany mianem „optymistyczna organizacja” oraz oferuje scenariusze treningów z tej dziedziny (zob. np. Seligman 1993).

Ostatnio cytowany autor znany jest przede wszystkim jako jeden z promotorów badań nad potencjałem psychicznym człowieka i znaczeniem pozytywnych doświadczeń, co nazywa „psychologią pozytywną” (Seligman i Csikszentmihalyi 2000). Rzadko natomiast Seligman kojarzony jest z badaniami historyczno-psychologicznymi. Tymczasem już w latach 70. XX wieku rozwijał on własną wersję tej perspektywy poznawczej, którą ostatecznie nazwał nową psychohistorią. Polega ona na wykorzystaniu koncepcji wyuczonego optymizmu do interpretacji mate-

riałów archiwalnych (Seligman 1993). Stało się to możliwe dzięki opracowaniu przez współpracowników Seligmana Chrisa Petersona i Harolda M. Zullova techniki analizy treści, stanowiącej alternatywny do testowych, ale również ilościowych, sposób operacjonalizacji wspomnianej teorii (Reivich 1995 i Zullova 1995).

Spośród różnych zastosowań wspomnianego podejścia warto niewątpliwie wspomnieć pracę Gabriele Oettingen (1995), która porównywała poziom optymizmu u obywateli NRD i RFN. Na podstawie wyników tych badań Seligman sformułował – wiosną 1990 roku – przewidywanie, iż „zmiany w stylu wyjaśniania we Wschodnich Niemczech, Czechosłowacji, Rumunii, Polsce, Węgrzech i Bułgarii powinny określić, z jakim powodzeniem kraje wykorzystają świeżo odzyskaną wolność” (Seligman 1993: 308). Jak dotychczas brak empirycznej weryfikacji tej hipotezy. Na podstawie cytowanej pracy Oettingen wiemy jedynie, że z komunistycznym systemem społecznym i politycznym wiązał się znacznie większy niż w warunkach kapitalistycznych poziom pesymizmu społeczeństwa. Pogłębiając problematykę związaną z zarządzaniem warto wspomnieć, iż przywoływany już Harold Zullova (1995) analizował między innymi związek między fluktuacją sytuacji gospodarczej USA a zmianami nasilenia pesymizmu zawartego w treści popularnych piosenek i wstępnych artykułów prasowych podczas kryzysów ekonomicznych oraz w okresach „prosperity”. Według tego badacza, okazało się, iż amerykańska kultura popularna pełni funkcję regulatora nastrojów społecznych oraz umożliwia swoim odbiorcom ucieczkę od panujących na co dzień nastrojów związanych ze stanem gospodarki. Przy czym, co podkreśla Zullova, zmiany nasilenia pesymizmu ujawniającego się na łamach prasy oraz w tekstach piosenek występują wcześniej niż wahania sytuacji ekonomicznej, a nie są – jak można się było spodziewać – reakcją na te ostatnie. Cytowany badacz uważa, iż archiwalne analizy stylu wyjaśniania niepowodzeń w powiązaniu z pesymistycznym przeżywaniem pozwalają formułować trafne prognozy takich zjawisk jak recesja gospodarki czy, wspomniane wyżej, wyniki wyborów prezydenckich w USA. Przy pomocy takich właśnie danych został na przykład dokładnie przewidziany spadek dynamiki gospodarki amerykańskiej w latach 1990 i 1991.

Przytoczone przykłady wyraźnie świadczą o istnieniu metodologicznie odrębnego nurtu w zarządzaniu, który pozwalam sobie nazwać **historyczno-psychologicznymi badaniami**

**organizacji.** Przy czym praktyka badawcza znacznie wyprzedza tu refleksję teoretyczną. Czuję się więc w obowiązku uprzedzić czytelnika, iż zapraszam go w tym miejscu do spaceru po bardzo grząskim gruncie. Wynika to przede wszystkim z hybrydowego charakteru omawianej dziedziny. Każdy ze związków tworzących tak określone „pogranicze” wymaga w gruncie rzeczy oddzielnej analizy. Tymczasem nawet kwestie terminologiczne dotyczące sprawy tu kluczowej, to jest współpracy historii z psychologią, są nadal na etapie dyskusji.

### **Historyczno-psychologiczne perspektywa w badaniach organizacji. Krótkie opisanie hybrydy.**

Próbie uporządkowania relacji historii i psychologii, przynajmniej na poziomie pojęć podjął ponad dwadzieścia lat temu William McKinley Runyan (1988). Zaproponował on by mianem „psychohistorii” określać przypadki wykorzystania formalnej teorii psychologicznej przy interpretowaniu przeszłości. Natomiast termin „psychologia historyczna” zarezerwował dla badań nad transhistoryczną ogólnością lub specyfiką struktur, elementów i relacji psychologicznych, co zdaniem Macieja Dymkowskiego (2003: 13), oznacza zajęcie się zagadnieniami „weryfikacji ponadhistorycznej ogólności teorii psychologicznych”<sup>3</sup>. Z kolei określenie „historia z treścią psychologiczną” (ang. *history with psychological content*) Runyan uważał za synonim obecności w badawczych zainteresowaniach historyków takich zjawisk psychologicznych jak ludzkie motywacje, przekonania, emocje i działania. Spośród polskich badaczy Zbigniew Spendel (1994) przedstawił przed dziesięć laty przegląd wielorakich znaczeń nazwy „psychologia historyczna” używanych przez różnych autorów i znacznie przekraczających propozycję Runyana. Niedawno niektóre ustalenia Spendla przypomniał Wojciech Jakubowski (2000) we wstępie do swej pracy empirycznej, poświęconej sytuacji chłopów okresu stalinowskiego. Znacznie wcześniej niż wymienieni postulat rozwoju metodologicznej współpracy między psychologią a historią formułowali w polskiej literaturze historiograficznej na przykład Witold Kula, Celina Bobińska i Paweł Lewicki. Najwyraźniej stosowali oni nazwę „psychologia historyczna” w znaczeniu zbliżonym do runyanowskiej „psychohistorii” (Ochinowski 2004). Ostatnio kompleksową dyskusję z terminologicznymi propozycjami Runyana podjął Maciej Dymkowski (2003), autor pierwszego polskiego podręcznika

z omawianego obszaru „pogranicza nauk”. Wspomniana publikacja proponuje szerokie używanie pojęcia „psychologia historyczna” jako określenia wieloaspektowych związków psychologii i historii.

Niezależnie od kłopotów terminologicznych poważną trudnością osób zajmujących się omawianą problematyką badawczą jest brak periodyku, który umożliwiłby dyskusję różnorodnych podejść i koncepcji. Przez niemal trzydzieści lat rolę tę – z mniejszym lub większym powodzeniem – pełnił *The Psychohistory Review*, organ ekumenicznie nastawionej (aczkolwiek z wyraźną dominacją orientacji psychoanalitycznej) Grupy Zajmującej się Stosowaniem Psychologii w Historii (ang. *Group for the Use of Psychology in History, GUPH*), organizacji afiliowanej przy Amerykańskim Towarzystwie Historycznym. W 1999 roku ukazał się ostatni numer tego czasopisma. W znacznej mierze wypełniły go referaty, które rok wcześniej były wygłoszone podczas konferencji *Historia psychologiczna w Europie*, zorganizowanej przez Jana Arta i jego współpracowników na Uniwersytecie w Gandawie (Belgia). W ten sposób szerszemu gronu naukowców zaprezentowane zostało nowe środowisko badaczy zajmujące się pograniczem historii i psychologii. Spotkania gandawskie organizowane są co dwa lata od 1996 roku. Pierwsze miało charakter lokalny, drugie, wspomniane wyżej, służyło charakterystyce stanu omawianej dziedziny w Niemczech, Francji, Holandii i Wielkiej Brytanii, trzecie (2000 r.) poświęcone zostało przedstawieniu konkretnych badań łączących perspektywę historyczną z psychoanalityczną wokół problematyki religii. Następne (2002 r.) było okazją do przedstawienia różnych – w praktyce jednak niemal wyłącznie psychoanalitycznych – realizacji badań integrujących historię, biografistykę i psychologię. Wspomniane konferencje organizują wspólnie pracownicy Zakładu Historii Nowożytnej oraz Zakładu Psychoanalizy Uniwersytetu w Gandawie. „Spiritus movens” całości jest Jan Art, historyk czasów nowożytnych (obecnie kierownik pierwszego z wymienionych wyżej zakładów), a szczególnie dziejów religii w XIX wieku.

Tworzące się środowisko europejskich zwolenników współpracy historii z psychologią charakteryzuje duże wyczerlenie w interdyscyplinarny charakter tej dziedziny wiedzy i wynikające z tego zarówno szanse, jak i niebezpieczeństwa. Wśród pierwszych wymienić można z jednej strony kluczową rolę perspektywy historycznej przy testowaniu

uniwersalności (czy raczej granic sensownego stosowania) tez formułowanych przez psychologów, z drugiej strony użyteczność (czy nawet konieczność użycia) nauk społecznych – a więc i psychologii – dla niektórych obszarów badań historycznych, takich jak dzieje religii. Do niebezpieczeństw zaliczyć należy przede wszystkim dyletantyzm, który grozi badaczom entuzjastycznie wkraczającym na tereny „pogranicza”. Propozycję minimalizującą to niebezpieczeństwo stanowi postulat przeprowadzania badań historyczno-psychologicznych w zespołach dwuosobowych, złożonych z historyka i psychologa<sup>4</sup>. Warto zauważyć, iż przeważająca większość referatów zaprezentowanych na konferencji poświęconej tej tematyce (Gandawa 2000) dotyczyła społecznego – a jeden, autorstwa Eveline List (2002), także instytucjonalnego i organizacyjnego – znaczenia religii. Taki też charakter mają wspólne badania Jana Arta i Filipa De Fruyta (2001). Charakteryzują je dalej jako empiryczny „manifest” poglądów metodologicznych, które stara się propagować pierwszy z wymienionych autorów.

W kwestii terminologicznej organizatorzy gandawskich spotkań zaproponowali na określenie współpracy psychologii i dziejopisarstwa nazwę „**historia psychologiczna**”, chcąc zerwać z dominującym dotąd – wśród badaczy zachodnich – pojęciem „psychohistoria”, jako ściśle kojarzonym z aplikacją freudyizmu do analizy przeszłości<sup>5</sup>.

Nowy termin ma za zadanie uwypuklić postulat, iż także prace niepsychoanalityczne winny znaleźć się w kręgu zainteresowań badaczy działających na opisywanym „pograniczu”. Nazwą „psychohistoria” należy więc określać tylko jeden wariant historii psychologicznej, inspirowany przez psychoanalizę. Zaś uogólnianie tego nurtu na całość prac historyczno-psychologicznych jest pomyłką, która doprowadziła do nieufności historyków wobec psychologii, co w konsekwencji bardzo zubożyło warsztat badaczy dziejów. Art i jeden z jego współpracowników psycholog Filip De Fruyt (2001)<sup>6</sup>, których poglądy referuję w niniejszym akapicie, podkreślają ponadto, iż psychoanaliza stanowi obecnie mniejszościowy nurt psychologii akademickiej. Zdaniem belgijskich badaczy znacznie bardziej użyteczne byłoby sięgnięcie na przykład po obserwacyjne i behawioralne techniki stosowane przez psychologów osobowości. Cytowani autorzy, uszczegóławiając swoje poglądy, wskazują tak zwany model wielkiej piątki, w którym pięć wymiarów osobowości, uznawanych przez większość współczesnych badaczy za podstawowe w funkcjonowaniu człowieka, diagnozuje się



przy pomocy zestawów określeń pochodzących z języka potocznego. Art i De Fruyt wykorzystali właśnie tę metodę do analizy protokołów procesów beatyfikacyjnych i innych dokumentów osobistych 6. błogosławionych Kościoła katolickiego XIX i XX wieku. Następnie studenci III roku historii gandawskiego uniwersytetu, wyszkoleni w zakresie wspomnianej techniki, dokonywali oszacowania poszczególnych cech jako sędziowie kompetentni. Wyniki zostały poddane opracowaniu statystycznemu. Ujęto w ten sposób szereg relacji między osobowością a życiem religijnym w perspektywie historycznej.

Opisywana praca Arta i De Fryuta stanowi, jak już sugerowałem wcześniej, swoisty manifest historii psychologicznej, abstrahującej od freudyzmu oraz opartej na badaniach empirycznych, które respektują zasady metodologii zarówno współczesnej historii, jak i psychologii. Zasługuje więc na rzetelną krytykę naukową. Od strony metodologicznej badania Arta i De Fryuta budzą pewne wątpliwości, jak na przykład wykorzystanie statystycznych testów parametrycznych (i w ogóle użycie statystyki jako głównego narzędzia rozwiązywania problemów badawczych) przy niewielkiej grupie badanych i wobec oczywistej niemożności zastosowania doboru losowego. Symptomatyczny jest również fakt, iż pomimo starań Arta o rozwój badań przekraczających dziedzictwo Freuda, ostatnia konferencja gandawska (2002 r.), została zdominowana – jak już wspominałem – przez psychoanalityków, którzy tym razem podjęli, między innymi, refleksję metodologiczną poprzez referaty poświęcone wyłącznie tej kwestii. Niewykluczone, iż to właśnie szczegółowe zagadnienia metodologii badań, powstałe przy okazji konkretnych realizacji, wyznaczają kierunek dalszych dyskusji historyków i psychologów na temat ich wzajemnej współpracy.

Warto więc choć na chwilę porzucić zakłętą krąg niekończących się dyskusji o sensowności bądź bezsensowności wyjaśniania zdarzeń czy procesów dziejowych przy pomocy teorii psychologicznych lub też zastosowania wyników badań nad człowiekiem współczesnym do opisu postaci z przeszłości. Obydwie kwestie poznawcze wiążą się z pewnymi spośród podejść, które pozwolę sobie tu nazwać „około-psychoanalitycznymi”, a ostatnio – szczególnie – z głośnymi pracami Loyda de Mause i jego środowiska. Grożą one redukcjonizmem oraz niepotrzebnym antagonizowaniem środowisk historyków i psychologów, co poddałem analizie w oddzielnym tekście (Ochinowski 2002b). Zamiast tego chciałbym poddać pod dysku-

sję schemat uogólniający możliwości współpracy psychologii i historii na poziomie metodologicznych oraz teoretycznych podstaw badań. Powstał on w wyniku obserwacji współczesnej panoramy wysiłków i osiągnięć szeroko rozumianej historii psychologicznej<sup>7</sup>. Moim zadaniem omawiany obszar poznania jest **dziedziną badań i analiz teoretycznych z pogranicza psychologii oraz historii realizującą przynajmniej jeden z następujących celów:**

- 1. zastosowanie interpretacji psychologicznej do wyjaśniania:**
  - a) wydarzeń i procesów historycznych,**
  - b) zachowań oraz procesów psychicznych jednostek i grup uwikłanych w dane wydarzenia bądź procesy dziejowe,**
- 2. charakterystyka znaczenia wydarzeń historycznych w życiu jednostek i grup oraz sensów nadawanych historii przez jednostki i grupy,**
- 3. wykorzystanie psychologii jako nauki współpracującej w szczegółowych badaniach z zakresu historii, a szczególnie takich dziedzin jak historia życia codziennego, historia mówiona, biografistyka itp. oraz – bardziej generalnie – w analizie wiarygodności źródeł historycznych,**
- 4. powiększenie obszaru zmiennych istotnych dla psychologa o szeroko rozumiane czynniki historyczne, w tym także określanie i sprawdzanie historyczności (bądź transhistoryczności) pojęć i teorii psychologicznych,**
- 5. wykorzystanie materiałów historycznych jako źródła danych dla psychologii,**
- 6. analiza wątków psychologicznych i wpływu uwarunkowań psychologicznych w pracach historyków oraz wątków historycznych i wpływu uwarunkowań historycznych w pracach psychologów,**
- 7. Współpraca psychologów i historyków w zakresie metodologicznie poprawnej wzajemnej „wymiany” metod, teorii i pojęć<sup>8</sup>.**

Jak już podkreślałem przy innej okazji, rozłączny (bądź nierozłączny) charakter wymienionych zadań poznawczych zależy od teoretycznej, epistemologicznej i metodologicznej perspektywy, przyjmowanej przez poszczególnych badaczy (Ochinowski 2002a). W dalszej części niniejszego tekstu zajmę możliwościami badań interdyscyplinarnych, jakie stwarza punkt 2. zarysowanego tu schematu. Możliwości te stały się podstawą programu badawczego, którego

opisem kończę artykuł. Przy czym prezentuję czysto pragmatyczny punkt widzenia. Chodzi mi o ukazanie użyteczności perspektywy historyczno-psychologicznej dla badawczej problematyki zarządzania.

Moim zdaniem stosunkowo młoda dyscyplina, dość niezręcznie nazywana po polsku „zachowaniami organizacyjnymi”, ma szczególne możliwości pełnienia roli „mostu” między historią a naukami o zarządzaniu. Jeśli będziemy abstrahować od wąskiej problematyki pracy, dla potrzeb której „zachowania organizacyjne” powstały, to zgodnie z podręcznikową definicją okazują się one po prostu systematycznym badaniem działań i postaw ludzi w ramach organizacji. Będąc ze swej natury konglomeratem różnych nauk, przedmiotem swego zainteresowania czynią one badanie oraz wyjaśnianie zarówno zachowań indywidualnych, jak i różnorodnych systemów, oddziaływań na siebie ludzi uwikłanych w wielorakie struktury, antropologiczną analizę kultur i temu podobne. Taka perspektywa poznawcza jest bardzo zbliżona do schematu relacji między procesami psychicznymi a poziomami „dziania się” historii, który zaproponował przed laty, cytowany już William McKinley Runyan (1988) w artykule „Rekonceptualizacja relacji między historią a psychologią”<sup>9</sup>. Stworzył on swą macierz relacji procesy psychiczne – wydarzenia dziejowe. Wyróżnił 6 poziomów analizy rzeczywistości historycznej, które nazywa „poziomami systemu”, określając je następująco:

1. poziom jednostek (z uwzględnieniem procesów psychicznych),
2. poziom grup (chodzi o zespoły osób wchodzących we wzajemne interakcje, poczynając od diad, poprzez rodziny, do grup społecznych),
3. poziom organizacji (chodzi o organizacje sformalizowane, takie jak przedsiębiorstwa, związki wyznaniowe, ciała polityczne),
4. poziom instytucji (Runyan niezbyt jasno rozgranicza ten poziom od poprzedniego, proponuje wyróżnić instytucje ekonomiczne, polityczne, wojskowe, religijne, edukacyjne, naukowe, zajmujące się pomocą społeczną, mass media i inne; przyjmuje, iż instytucje mogą zawierać szereg organizacji wewnątrz siebie),
5. poziom narodów (zwany też poziomem „całościowych systemów społeczno-kulturowych”),
6. poziom stosunków międzynarodowych (lub stosunków między społeczeństwami).

W ramach każdego z przedstawionych poziomów systemu amerykański psycholog proponuje wyodrębnić 3 poziomy agregacji (używając terminu zaczerpniętego ze statystyki):

1. poziom jednostkowy,
2. poziom zbiorów jednostek i
3. poziom całości.

Porównanie rodzajów agregacji z „poziomami historii” stwarza macierz, której

	Jednostka	Zbiory jednostek (ang. <i>Subsets</i> )	Całości (ang. <i>All</i> )
Relacje międzynarodowe	1	2	3
Systemy społeczno-kulturowe	4	5	6
Instytucje Ekonomiczne Polityczne Militarne Edukacyjne Naukowe Pomoc społeczna Mass Media Inne	7	8	9
Organizacje	10	11	12
Grupy	13	14	15
Osoby	16	17	18

Rys. 1. Poziomy systemu i poziomy agregacji w badaniach historyczno-psychologicznych według Runyana (1988: 251)

poszczególne pola zawierają konkretne problemy badawcze pogranicza psychologii i historii. Prezentuje ją rys nr 1. Na przykład spojrzenie na dane wydarzenie historyczne z perspektywy jednostkowej, zarówno jeśli chodzi o poziom systemu, jak i poziom agregacji, rodzi pytania dotyczące mechanizmów życia psychicznego osób będących głównymi „aktorami” analizowanego „dramatu” z dziejów. Chodzi tu na przykład o psychologiczną charakterystykę przywódców. Z kolei jeśli badacz nadal będzie interesował się jednostkami (pierwszy poziom systemu), ale skupi się na ich funkcjonowaniu w szerszych zbiorowościach (drugi poziom agregacji), to zajmie się na przykład taką kwestią jak motywacja poszczególnych ludzi wstępujących do organizacji danego rodzaju. Wreszcie przesunięcie uwagi na całe struktury (trzeci poziom agregacji), przy zachowaniu perspektywy jednostek (pierwszy poziom systemu), pozwala postawić problem istnienia (bądź nieistnienia) „charakteru narodowego” lub osobowości specyficznej dla danego okresu dziejów łącznie ze współczesnością itd.

Stosunkowo nową perspektywę dla historyczno-psychologicznych badań nad organizacją stwarza **mikrohistoria**. Rozwijana już od ponad dwudziestu lat, jako jeden z nowych nurtów współczesnej historiografii, patrzy na dzieje z perspektywy doświadczeń niedużych środowisk „zwykłych” ludzi (Domańska 1999). Jedną z najbardziej znanych realizacji takich badań stanowiła praca Emmanuela Le Roy Laudrie (1988) „Wieś Montaillou. Wioska heretyków 1294-1324”. Zdaniem Jerzego Topolskiego (1998: 145), opis życia tej francuskiej osady zbliżył czytelnika „do realiów średniowiecza znacznie lepiej, niż całe tomy metanarracji”<sup>10</sup>. David M. Boye (2002) podobne wartości upatruje w zastosowaniu perspektywy mikrohistorycznej do nauk o organizacjach<sup>11</sup>. Przypisuje on jednak wspomnianemu nurtowi przed wszystkim funkcje demaskatorskie, co – według mnie – znacznie zawęża metodologiczne możliwości mikrohistorii w zarządzaniu. Skupienie uwagi badawczej wokół lokalnych środowisk to przede wszystkim szansa na „gęsty opis”, by użyć terminu Clifforda Greetza, różnorodnych fenomenów organizacyjnych, nieuchwytnych innymi sposobami. Kluczowa jest tu teza cytowanego autora, iż kultura może być trafnie symbolizowana przez szczegółowy opis jakiegoś jej przejawu (Topolski 1996). Dotyczy to w całej rozciągłości także kultury organizacyjnej, zaś właśnie problematyka **kultury organizacyjnej** wydaje się szczególnie dobrym materiałem do współdziałania psychologów, historyków i teoretyków zarządzania. Najsze-

rzej rozumieć ją można jako badanie wartości, przekonań i tradycji podzielanych przez członków danego zespołu (Davis, podaję za Milkovichem i Boudreau 1988). Przedmiot zainteresowania psychologa stanowi natura tych zmiennych pośredniczących, ich zmiany, oraz znaczenie funkcjonalne. Jak już w 1988 roku stwierdzili Geroge T. Milkovich i John W. Boudreau: „eksperci napisali całe tomy na temat wagi kultury i filozofii korporacyjnej dla osiągania efektywności organizacyjnej”. Możemy więc obserwować „tryumfalny” powrót wartości i przekonań w psychologicznych badaniach organizacji. Podobny proces widoczny jest w historiografii, by przytoczyć choćby polski przykład prac Wojciecha Roszkowskiego. Stąd już tylko krok do projektów badawczych typu „zarządzanie wartościami i przekonaniem” z wykorzystaniem doświadczenia przeszłości. W Zakładzie Psychologii Organizacji Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego aktualnie realizuje, wraz ze współautorem koncepcji dr Waldemarem Grzywaczem, taki właśnie program. Schemat naszych badań przedstawia się następująco:

### **Zarządzanie wartościami i przekonaniem w turbulentnym Otoczeniu organizacji**

#### **1. Terminy kluczowe:**

- *zarządzanie wartościami i przekonaniem* – termin zapożyczony od Toma McEwana (2001), który określił nim zintegrowane ujęcie problematyki społecznej odpowiedzialności firm, etyki biznesu i władzy w organizacji (ang. *corporate governance*)<sup>12</sup>. My używamy tego pojęcia w nieco innym znaczeniu, jako nazwy całokształtu działań, które organizacja podejmuje wobec otoczenia, aby upowszechnić wartości i przekonania wynikające z jej oficjalnej lub/ oraz ukrytej misji.
- *turbulentne otoczenie organizacji* – pośrednio za Peterem F. Druckerem (1985) rozumiemy jako środowisko charakteryzujące się nieregularnymi, nieliniowymi oraz trudnymi do przewidzenia zmianami, które przynoszą organizacji zarówno zagrożenia, jak i szanse. Wprowadzenie terminu „otoczenie turbulentne” do naszych badań i doprecyzowanie jego znaczenia zawdzięczamy prof. Romanowi Głowackiemu z Katedry Marketingu Wydziału Zarządzania UW.

#### **2. Główne założenie badań:** Działalność Kościoła katolickiego i zideologizowa-

nej partii politycznej stanowi model zarządzania wartościami i przekonaniem w warunkach konkurencji oraz wobec zmian otoczenia.

**3. Cel badań:** Skonstruowanie dynamicznego i wielowymiarowego modelu zarządzania wartościami i przekonaniem w warunkach określonych powyżej.

Wymiary modelu zarządzania wartościami i przekonaniem:

- akulturacja wartości,
- fundamentalizm – pluralizm,
- istnienie organizacji a jej cele deklarowane (adaptacyjność i funkcjonalność organizacji zarządzającej wartościami i przekonaniem),
- otoczenie organizacji – społeczne, instytucjonalne, prawne (państwowe, kanoniczne); wzajemne oddziaływanie obu organizacji,
- granice przynależności do organizacji (uczestnicy, aktorzy, interesariusze); sposób określania rodzaju uczestnictwa, przystępowania i odchodzenia, zasady i warunki awansu itp.,
- przywódcy – ich miejsce, rola, sposób sprawowania przywództwa, zakres władzy,
- kultura organizacyjna w różnych wymiarach (swoboda – kontrola, orientacja wewnętrzna – zewnętrzna itp.),
- „filozofia” człowieka zawarta w wewnętrznych i zewnętrznych działaniach organizacji, szczególnie wyrażana przez motywowanie oraz ocenianie.

**4. Przedmiot badań**

Przedmiotem badań są dwie **organizacje franchisingowe** zarządzające wartościami i przekonaniem, konkurencyjne wobec siebie: **Kościół katolicki** i **partia komunistyczna**. Analiza dotyczy oddziałów regionalnych tych organizacji: struktury diecezji pińskiej, pozostające w granicach Polski także po 1945, oraz struktury partii komunistycznej, działającej na analogicznym terenie. Organizacje te porównywane są w wybranych „**krytycznych**” okresach ich działania:

Kościół katolicki	PZPR
Diecezja pińska	Organizacja wojewódzka i organizacje powiatowe
1925-32 bp Łoziński – próba organizacji diecezji antycypująca Sobór Watykański II	Działalność grup komunistów na Podlasiu

1932-39 bp Bukraba – powrót do tradycyjnego sposobu zarządzania diecezją	
1939 – 45 (50) przerwa wojenna	<i>Nie podlega analizie</i>
<b>1950-56 lata stalinowskie I etap działalności ks. Krzywickiego – administracja apostołska w Drohiczynie (ok. 30 parafii)</b>	<b>1944-56 działalność PZPR w terenie</b>
1991 powstanie diecezji w Drohiczynie	1989 – pocz. lat 1990 kryzys tożsamości formacji komunistycznej.

2002-2003 regionalne procesy związane z akcesją do Unii Europejskiej:

- regionalne wskaźniki rozwoju,
- działalność hierarchii Kościoła katolickiego wobec procesów integracyjnych,
- rola formacji postkomunistycznej w procesach integracyjnych,
- nastroje wobec Unii i związane z tym zachowania społeczne.

Cechy turbulentne otoczenia badanych organizacji:

- środowisko międzykulturowe (funkcjonowanie kategorii „tutejsi/obcy”):
- Białorusini, Polacy (wcześniej Żydzi),
- Katolicyzm rzymski, unicki, prawosławie (wcześniej judaizm), islam,
- ateizm marksistowski (ze szczególnym uwzględnieniem fenomenu jego „spotkań” z religijnością w jednym człowieku),
- zmiany sytuacji politycznej (geopolityka),
- zmiany wewnątrz organizacji (kryzysy i reformy partii komunistycznej; przemiany Kościoła katolickiego, szczególnie te, które były związane z Soborem Watykańskim II),
- zmiany granic diecezji – zmiany granic administracji – zmiana granic struktur organizacyjnych,
- różnorodne zmiany otoczenia organizacji.

**5. Metoda:** historyczno-psychologiczna (z wykorzystaniem retorycznego nurtu w naukach społecznych<sup>13</sup>)

- zmierzająca do opisu wewnętrznych kategorii uczestników, tak by uniknąć błędów prezentyzmu<sup>14</sup> i dotrzeć do determinant danych sposobów zarządzania wartościami i przekonaniem,
- model spiralny (poszczególne etapy mogą



się powtarzać na różnych poziomach badania):

1. *Opis kontekstu historyczno-psycho-logicznego w skali „makro”*: identyfikacja nastrojów społecznych w badanych okresach oraz oficjalnych ram działania organizacji (analiza dokumentów wyznaczających tożsamość badanych organizacji, wypowiedzi przywódców itp.).
2. *Skonstruowanie obrazu zmiennych – de-terminant zarządzania wartościami i przekonaniem* (analiza archiwalna, wspomnienia, relacje prasowe, prace historyczne).
3. *Studia przypadków*: akcje, środowiska, wydarzenia.
4. *Analiza narracji świadków kluczowych* (przedmiotem analizy będą zarówno wyniki wywiadów narracyjnych, jak i źródła pisane).
5. *Synteza*.

Poziom analizy:

subregionalny (teren) z uwzględnieniem uwarunkowań z poziomu:

- światowego,
- europejskiego,
- krajowego,
- regionalnego.

Centralny punkt prezentowanych badań stanowi historyczno-psychologiczna analiza rzymsko-katolickiej **diecezji w Drohiczynie nad Bugiem** podczas jej organizacji oraz pierwszych lat funkcjonowania (1950-1956). Ten czas i ten obszar – obejmujący mniej więcej tereny nazywane Bielszczyzną (dzisiejsze powiaty: bielski, hajnowski, siemiatycki i wysokomazowiecki województwa podlaskiego) – tworzą naszym zdaniem bardzo interesującą, niesłusznie zapomnianą „przestrzeń” doświadczenia w zakresie zarządzania wartościami i przekonaniem, niemal modelowo „naznaczoną” warunkami turbulencji.

Warto przypomnieć, iż wspomniana diecezja była w rzeczywistości śladem po diecezji pińskiej, której przeważająca część znalazła się w wyniku II wojny światowej na terenach włączonych do ZSRR (Żaryn 1997). Jednostka administracji kościelnej ze stolicą w Pińsku istniała od 1925 roku jako część metropolii wileńskiej. Obejmowała obszar typowy dla kresów ówczesnej Polski. Była jedną z najbiedniejszych diecezji kraju. Miała bardzo duży odsetek wyznawców innych religii niż katolicyzm, również pozachrześcijańskich. Wśród katolików sporą część stanowili unicy (zob. np. Kłó-

czowski 1991). Pierwszym ordynariuszem diecezji pińskiej był biskup Zygmunt Łoziński, aktualnie kandydat do grona błogosławionych Kościoła rzymsko-katolickiego. Za czasów jego rządów powstało kilka inicjatyw duszpasterskich (a więc – używając języka badań nad organizacjami – dotyczących zarządzania wartościami i przekonaniem), jak się wydaje, wyprzedzających swą epokę i wartych przypomnienia także dziś. Należało do nich na przykład znaczne upodmiotowienie świeckich działaczy Akcji Katolickiej, reformowanie działalności charytatywnej, początki realizacji koncepcji parafii jako centrum aktywności społecznej (również w dużej mierze opartej na świeckich), próby propagowania idei „Kościoła ubogiego” oraz otwarcie wobec mniejszości narodowych (zob. np. Borowski i Rostkowski 1999, Zieja 1993). Następcą Łozińskiego został w 1932 biskup Kazimierz Bukraba, który, zdaniem ks. Jana Zieji (1983), nie był w stanie kontynuować głównych reformatorskich działań poprzednika. Jednak to właśnie podczas administrowania przez tego hierarchę rozpoczęło na Polesiu innowacyjną działalność duszpasterską zgromadzenie urszulanek szarych, wspierane przez ordynariusza. W latach 1939-1962 diecezja, na skutek II wojny światowej, pozbawiona była biskupa. Po 1945 jej znaczna część znalazła się na terenach zabranych przez ZSRR. Watykan nie uznał tej zmiany granic. W 1945 biskup Bukraba (zm. 1946), rezydujący wówczas w Łodzi, oficjalnie przeniósł siedzibę diecezji pińskiej do Bielska Podlaskiego. Fragment diecezji (nieco ponad 30 parafii), która pozostał w Polsce stał się administracją apostolską. Ks. Michał Krzywicki, mianowany w 1950 roku administratorem apostolskim tejże diecezji, nie widział możliwości pełnienia swej funkcji w Bielsku, przede wszystkim ze względu na barki lokalowe (nadający się na siedzibę kurii budynek został zabrany przez UB). Zorganizował administrację diecezji pińskiej w Drohiczynie nad Bugiem i zarządził nią do swej śmierci w 1967. Obszar ten nazywano, by uniknąć zatargów z władzami PRL, diecezją w Drohiczynie. W 1991 r. papież Jan Paweł II reaktywował diecezję pińską na terenie Białorusi, zaś z terenu omawianej administracji apostolskiej, powiększonego o część diecezji siedleckiej, utworzył diecezję drohiczyńską (Borowski i Rostkowski 1999).

Ciągłość, przynajmniej jurydyczna, diecezji pińskiej oraz istnienie obecnej diecezji drohiczyńskiej, jest w znacznej mierze zasługą wspomnianego już księdza Michała Krzy-

wickiego<sup>15</sup>. Był on jednym z najciekawszych, a jednocześnie jest jednym z najbardziej zapomnianych liderów Kościoła katolickiego „lokalnej Polski”. Urodzony pod koniec XIX wieku (1885) w 1912 wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Petersburgu. W 1918 na skutek Rewolucji Październikowej przeniósł się do Rakowa, gdzie organizował pomoc dla uchodźców. Od sierpnia 1918 był notariuszem kurii mińskiej i prefektem szkół w Mińsku. W 1919 przyjął tajnie święcenia kapłańskie z rąk biskupa Łozińskiego, wówczas ordynariusza diecezji mińskiej (który ukrywał się, zagrożony aresztowaniem przez wojska bolszewickie). W latach 1919-1924 odbył studia na KUL-u, a w 1927 roku został doktorem teologii tamże. Od 1924 pracował jako prefekt w szkołach podstawowych i gimnazjum. Od 1926 był profesorem i ojcem duchownym (1926-1930) seminarium nowopowstałej diecezji pińskiej. Wykładał apologetykę i dogmatykę. Od 1933, równoległe z pełnieniem obowiązków wykładowcy, był Dyrektorem Papieskich Dziel Misyjnych i zastępcą wizytatora nauki religii w diecezji pińskiej. W roku 1939, gdy Pińsk zajęły wojska sowieckie, został aresztowany wraz z alumnami seminarium. W październiku 1939 wyszedł z więzienia i wyjechał do Wilna, w którym spędził resztę II wojny światowej. Od 1945 do 1950 przebywał w Białymstoku. Przyjechał tam wśród tak zwanych repatriantów, to jest Polaków wypędzonych z kresów wschodnich II Rzeczypospolitej, terenów zagarniętych przez ZSRR. Ciężko zachorował na serce, nie mógł więc początkowo podejmować żadnych działań. Od jesieni 1946 był wykładowcą apologetyki w seminarium duchownym w Białymstoku. Pełnił także funkcję sędziego prosynodalnego przy kurii białostockiej (wówczas była to siedziba administracji archidiecezji wileńskiej). Pierwszego czerwca 1950 roku został mianowany przez stolicę apostolską administratorem diecezji pińskiej, której kuria znajdowała się wówczas w Białymstoku. We wrześniu 1950 przeniósł siedzibę diecezji do Drohiczyna nad Bugiem. Mimo bardzo trudnych warunków materialnych (mocno zniszczone budynki kościelne w Drohiczynie) i politycznych (stalinowska walka z Kościołem, w omawianym wypadku połączona z niebezpieczeństwem oskarżeń o rewizjonizm; istnienie siedziby diecezji pińskiej było bowiem, co warto raz jeszcze przypomnieć, wyrazem nieuznania przez Watykan zmian granic Polski po 1945) stworzył infrastrukturę potrzebną do funkcjonowania administracji diecezji. Wykorzystując okresowe zmiany polityki wyznaniowej PRL, w miarę możliwości rozbudowywał tę infrastrukturę.

W 1952 zorganizował w Drohiczynie filię seminarium siedleckiego. W Drohiczynie odbywał się kurs filozofii (dwa pierwsze lata edukacji seminaryjnej), w Siedlcach – kurs teologii. Po zmianach 1956 roku seminarium drohiczyńskie usamodzielniało się, będąc de facto kontynuacją analogicznej uczelni diecezji pińskiej. Później kilkakrotnie władze komunistyczne starały się zamknąć to seminarium, czemu zapobiegła zdecydowana postawa Episkopatu Polski. Mimo licznych szykan (podatki, rekwizycje, przesłuchania przez służby specjalne PRL wykładowców i kleryków) uczelnia przetrwała czasy komunistyczne i istnieje do dziś. Utworzenie przez ks. Krzywickiego w latach stalinowskich, za zgodą administracji państwowej, seminarium w Drohiczynie zaliczyć należy do największych sukcesów organizacyjnych Kościoła katolickiego na terenie Polski tamtego czasu. Ks. Krzywicki stanowczo przeciwstawiał się podejmowanym przez UB próbom rozbijania jedności ideowej kapłanów. Na terenie zarządzanej przez siebie diecezji starał się ograniczyć działalność tak zwanych księży – patriotów.

W 1962 na jego prośbę Stolica Apostolska mianowała ks. Władysława Jędruszcza biskupem pomocniczym diecezji w Drohiczynie. Mimo bardzo złego stanu zdrowia (dwa zawały i poważna choroba płuc w latach 1964-65, ciągnąca się także później) Krzywicki do śmierci spełniał swe obowiązki. Zmarł 13 stycznia 1967. Został zapamiętany jako człowiek odważny, energiczny, czasami bardzo twardy, a równocześnie wrażliwy. Między innymi, z żelazną konsekwencją wymagał od księży dotrzymywania terminów urzędowych.. Był autorem prac o Kościołach wschodnich (Borowski i Rostkowski 1999, Borowski 1983, 1984, 1989 oraz tenże, mps, Glinka i in. 2000, Ozorowski 1983, Żurek 2002)<sup>16</sup>.

Jednymi z nielicznych tekstów źródłowych dotyczących działalności Krzywickiego są krótkie wzmianki, które pozostawił Stefan Wyszyński w swoich zapiskach z lat 1952-53. Stanowią one swoiste połączenie perspektywy uniwersalnej i lokalnej, co w gruncie rzeczy stanowi istotę badań historyczno-psychologicznych, wykorzystujących mikrohistorię. Nic więc dziwnego, iż trudno było mi oprzeć się pokusie zacytowania in extenso zapisków prymasa jako efektownego zakończenia niniejszego artykułu<sup>17</sup>:

„31.III.1952, poniedziałek  
[...] Przybył ks. dr Michał Krzywicki, administrator apostolski resztek diecezji pińskiej (Drohiczyn n. Bugiem). Władze

miejskie chcą przejąć gmach kościelny na szpital. Radziłem wydzierżawić gmach, gdyż państwu potrzeba szpitali. Lepsza dzierżawa, niż konfiskata<sup>18</sup>.

22.VII.1953, środa  
Białystok – Drohiczyn – Warszawa  
[...] W Drohiczynie stanęliśmy na godzinę 11.30. Ks. infułat Michał Krzywicki, administrator apostolski diecezji pińskiej, przyjął nas w nowej swojej rezydencji, przy dawnym kościele jezuicko-pijarskim<sup>19</sup>. Kościół opustoszały, bez ołtarzy i mebli, zniszczony w czasie wojny, dziś odnowiony, wewnątrz czysty, chociaż pusty. Uczy się dziać katechizacji. Oglądamy świątynię, dom rezydencji i Seminarium Niższe, umieszczone w dawnym Kolegium Pijarskim. Z pięknej Góry Zamkowej roztacza się wspaniała widok na łożysko Bugu i jego pięć dawnych koryt. Dziś Bug podmywa Górę Zamkową<sup>20</sup>. Przed nami wspaniała sylwetka kościoła Pannien Benedyktynek<sup>21</sup>. Po obiedzie zwiedzamy ten kościół, dziś pusty, ale czarujący swym wnętrzem barokowo-rokokowym. Jakiś smutek napelnia duszę, gdy się pomyśli, że dziś już tylko kamienie głoszą chwałę Bożą. Przed odjazdem z Drohiczyna zwiedziliśmy jeszcze inną świątynię, najpiękniejszą w tym mieście, zniszczoną w czasie wojny, dziś już odbudowaną, choć również pustą wewnątrz, bez ołtarzy i mebli<sup>22</sup>. Pracuje tu dzielny kapłan, ksiądz prefekt<sup>23</sup>, który niestrudzenie dźwiga świątynię z gruzów i zabezpiecza. Odbudował już sklepienie i dachy; obecnie podnosi ołtarze. Świątynia majestatyczna, nosi ślady dawnej świetności.

12.IX.1953, sobota  
[...] Ks. infułat M. Krzywicki przybyły z Drohiczyna niepokoi się pogłoskami o włączeniu resztek diecezji pińskiej do Siedlec, a resztek diecezji wileńskiej do Łomży. Uspokajam go i proszę, by nadal prowadzono Seminarium Siedleckie w Drohiczynie<sup>24</sup>.

#### Informacje o autorze

**dr Tomasz Ochiniowski** – dr psychologii, adiunkt w Zakładzie Psychologii Organizacji Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego; członek zespołu badawczego Pracowni Dziejów Myśli Społecznej i Politycznej Instytutu Historii PAN; stały współpracownik ośrodka historii psychologicznej na Uniwersytecie w Gandawie (Belgia). E-mail: ochinto@mail.wz.uw.edu.pl.

#### Przypisy

<sup>1</sup> Serdecznie dziękuję dr Waldemarowi Grzywaczowi, mojemu najbliższemu współpracownikowi od ponad

20. lat za wielostornną pomoc w przygotowaniu także niniejszego tekstu.

- <sup>2</sup> Charakterystykę prac McClellanda, Janisa oraz Seligmana i jego współpracowników publikowałem już wcześniej (Ochinowski 1997). Tutaj przedrukuję ją z uaktualniającymi zmianami.
- <sup>3</sup> Dalej w cytowanej pracy autor pisze o problemie zakresu obowiązywania (z perspektywy dziejowej) nie tylko teorii, ale także pojęć psychologicznych jako o celu psychologii historycznej według Runyana.
- <sup>4</sup> Propozycję tę sformułował gandawski psychoanalityk orientacji lacane'owskiej Philip Geerardyn (2000).
- <sup>5</sup> O rzeczywistości istniejącej w nauce zachodniej tendencji do ścisłego łączenia teminu "psychohistoria" z szeroko rozumianym kontekstem psychonalizy zob. np. T. Pawelec, (2004) i A. F. Grabski, (2003).
- <sup>6</sup> Opieram się również na moich rozmowach z prof. J. Artem (Gandawa, listopad 2000 i listopad 2002) W Polsce podobne, aczkolwiek jeszcze bardziej radykalne poglądy, jeśli chodzi o ocenę psychoanalizy, głosi cytowany już wielokrotnie M. Dymkowski(2003) który rekomenduje związanie badań historyczno-psychologicznych przede wszystkim z psychologią poznawczą. Odmienne stanowisko por. np. w: T. Pawelec(2004).
- <sup>7</sup> Pozostają przy określeniu zaproponowanym przez środowisko gandawskie.
- <sup>8</sup> Punkt 7 niniejszego schematu oraz rozwinięcie punktu 3 i 4 zawdzięczam wielokrotnie już cytowanej pracy M. Dymkowskiego(2003).. Dotychczas prezentowałem ten schemat bez wspomnianych rozszerzeń (por. Ochiniowski 2002a, b, c.)
- <sup>9</sup> Niniejszy opis koncepcji Runyana jest rozszerzoną wersją informacji publikowanych już wcześniej w: Ochiniowski (2002a)
- <sup>10</sup> Pod pojęciem „metanarracji” Topolski, za zwolennikami tzw. linguistic turn, rozumie uogólnienia dokonywane w pracach tradycyjnych historyków, zainteresowanych przede wszystkim perspektywą „makro”.
- <sup>11</sup> Na funkcjoinowanie mikrohistorii jako metody badawczej także w zarządzaniu zwrócił mi uwagę dr Krzysztof Klincewicz, kolega z Zakładu Psychologii Organizacji Wydziału Zarządzania UW.
- <sup>12</sup> Dokładnie rzecz biorąc McEwan (2001) mówi o zarządzaniu wartościami i przekonaniemi w organizacji.
- <sup>13</sup> Na temat retorycznego nurtu w naukach społecznych zob. przede wszystkim prace M.Billiga(1996 i in) oraz D. McCloskey(1986 i in.). O przydatności tej prespektywy dla badań historyczno-psychologicznych pisałem w: Ochiniowski (2002a).
- <sup>14</sup> Pod tym terminem rozumiem mechaniczne używanie doświadczeń z przeszłości jako „wzorów” tłumaczących zjawiska współczesne i odwrotnie.
- <sup>15</sup> Opieram się tu na opinii ks. Eugeniusza Borowskiego, kanclerza kurrii w drohiczynie i dyrektora archiwum tamże (informacja ustna, sierpień 2003).
- <sup>16</sup> Ważnym źródłem były dla mnie również informacje ustne, jakie otrzymałem od ks. Eugeniusza Borowskiego (sierpień 2003). Wykorzystałem je, oprócz

cytowanych już źródeł, przed wszystkim do opracowania zapisków prymasa jako jeden ze redaktorów naukowych. Niektóre powstałe w toku tego opracowania przypisy przytaczam dalej.

<sup>17</sup> Cyt. wg.: S. Wyszyński, „Pro memoria 1948/49 i 1952-53”, maszynopis udostępniony przez Instytut Prymasowski Stefana Kardynała Wyszyńskiego zespołowi redakcyjnemu przygotowującemu wydanie tego tekstu. Korzystam z wersji elektornicznej, stąd układ akapitów może się różnić zarówno od piewowzoru, jak i od przygotowanej do druku publikacji.

<sup>18</sup> Jak dotąd nie udało mi się dotrzeć do źródeł, które pozwoliłyby na wyjaśnienie tego wydarzenia.

<sup>19</sup> Chodzi o zespół klasztorny pojezuicki i popijarski w Drohiczynie nad Bugiem. Jego centrum stanowi kościół św. Trójcy, barokowy, zbudowany przez jezuitów (1696-1709) na fundamentach zniszczonej przez Szwedów podczas „Potopu” świątyni renesansowej. Pomimo późniejszych przeróbek zachował do dziś pierwotny kształt architektoniczny. Podczas II wojny światowej zdewastowany - najpierw przez wojska radzieckie, które zniszczyły całe wnętrze (m.in. porąbano 14 barokowych ołtarzy), a w budynku urządziły stajnię, później przez okupantów niemieckich, którzy zamienili kościół na ćwiczebną strzelnicę i następnie w skład materiałów budowlanych. Po wojnie poddany renowacji. Od 1991 katedra diecezji drohiczyńskiej. Jezuita zbudowali także klasztor (kilkakrotnie odbudowywany po kolejnych zniszczeniach, kształt generalnie istniejący do dziś uzyskał w 1661, obecnie mieści siedzibę kurii diecezjalnej) oraz Kolegium dla szlachty działającego w latach 1747-1773 (wcześniej od 1661 jako szkoła parafialna, od 1713 zaliczoną do szkół wyższych). M.in. posiadała salę teatralną, dla potrzeb której specjalnie pisano sztuki. W latach świetności kolegium drohiczyńskie liczyło ok. 400 uczniów. 1774 placówkę przejęli pijarzy. Na przełomie XVIII/XIX w. była ona ważnym ośrodkiem Komisji Edukacji Narodowej. 1774- 1832 mieściła Collegium Nobilium funkcjonujące na prawach szkoły podwydziałowej. Działała również biblioteka, drukarnia i zakonny nowicjat. 1848 pijarzy musieli opuścić Drohiczyn na fali represji carskich. Po powstaniu w 1925 diecezji pińskiej, ówczesny ordynariusz bp. Łoziński przeniósł do Drohiczyna Niższe Seminarium Duchowne, które zostało zlikwidowane w czasach PRL -u. Obecnie gmach byłego kolegium mieści Wyższe Seminarium Duchowne diecezji drohiczyńskiej.

<sup>20</sup> Góra Zamkowa – wczesnośredniowieczne grodzisko, malowniczo położone na wysokim brzegu Bugu w Drohiczynie. Rzeka podmyła wzniesienie, tworząc obecnie wysoki (35 m) brzeg.

<sup>21</sup> Kościół pw. Wszystkich Świętych stanowi część zespołu klasztornego Panien Benedyktyniek powstałego w latach 1734-38. Brakowy z rokokową fasadą został zbudowany prawdopodobnie według projektu J. Fontany. Benedyktynki były w Drohiczynie od 1623 do 1856. Powróciły tam podczas powstania styczniowego. Zorganizowały tajną polską szkołę i szpital dla powstańców. 1864 klasztor i kościół zostały zamknię-

ty przez władze carskie. W klasztorze mieściły się koszary, później był przeznaczony na szpital zakaźny, a następnie został oddany Kościołowi prawosławnemu. Od 1856 nie użytkowany stopniowo stawał się ruiną. Z klasztoru zostały tylko fundamenty. 1918 świątynia stała się własnością Kościoła katolickiego. Po odnowieniu była kościołem szkolnym. Podczas okupacji radzieckiej w 1940 zamieniony na toalety dla żołnierzy. Podczas okupacji hitlerowskiej, za zgodą władz niemieckich, pełnił rolę świątyni parafialnej. Po 1945 kaplica przedpogrzebowa. 1957 do Drohiczyna przybyły, za radą prymasa Wyszyńskiego, Panny Benedyktynki wygnane z Nieświerzca, które odbudowały klasztor i pełnią posługę religijną do dziś.

<sup>22</sup> Chodzi o kościół filialny pw. Wniebowzięcia NMP. Wchodzi w skład byłego zespołu klasztornego franciszkanów, którzy pracowali na terenie Drohiczyna od końca XIV w do 1832. Kościół jest późnobarokowy o układzie bazylikowym. Powstał w latach 1640-60 (fasada z ok. 1730). 1840- 65 był cerkwią prawosławną, a następnie koszarami. Po 1918 odbudowany. Podczas II wojny światowej powtórnie zniszczony (okupanci radzieccy zamienili go na śmietnik). Po 1945 znowu odbudowany. Zabudowania klasztorne z lat 1730-51, są od 1919 siedzibą Liceum Ogólnokształcącego im. J. I. Kraszewskiego.

<sup>23</sup> Chodzi o ks. Wiktora Glińskiego (1909-1988), w r. 1936 przyjął święcenia kapłańskie. Był prefektem szkół w Nowogródku. W latach II wojny światowej przeniósł się do Drohiczyna nad Bugiem, gdzie pełnił funkcję prefekta, opiekuna niższego seminarium duchownego i rektora kościoła pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny. Był również wizytatorem lekcji religii. Kapelan NSZ i opiekun AK terenów nadbużańskich. Od 1946 czynił przygotowania do odbudowy kościoła Wniebowzięcia NMP, ostatecznie zrealizowanej w latach 1950-1963. Szykanowany przez PRL-owskie służby bezpieczeństwa (np. aresztowano uczniów gimnazjum, którym się opiekował, mających związki z NSZ). Wobec zagrożenia ks. Glińskiego wspomnianymi szykanami, ówczesny administrator diecezji ks. Krzywicki, nieoficjalnie przeniósł go do archidiecezji warszawskiej. Ks. Gliński „zaczepił się” w Łowiczu. M. in. był tam kapelanem KiK-u i „Solidarności”. Tam też zmarł. Pochowany został w Drohiczynie. Zyskał opinię kapłana bardzo zasłużonego dla swej diecezji. Posiadał godność kanonika. Podczas realizacji referowanego programu badań osobę ks. Glińskiego uwzględnimy jako jedną z postaci kluczowych.

<sup>24</sup> Jak już pisałem diecezja w Drohiczynie zachowała swą odrębność, a także seminarium duchowne, które po 1956 stało się jej własnym.

## Bibliografia

Art., J. i De Fruyt. 2001. Psychological history: Towards a Profile of the Beatified Catholic, *Belgisch Tijdschrift voor Nieuwste Geschiedenis – Revue belge d'histoire contemporaine*, 1-2. Dostępne także na stronie: [http://www.flwi.ugent.be/modernhistory/publicaties/Dosc/JanArt\\_PSYCHOLOGICAL HISTORY.doc](http://www.flwi.ugent.be/modernhistory/publicaties/Dosc/JanArt_PSYCHOLOGICAL HISTORY.doc) [04.12.09].



- Billig, M. 1996. *Arguing and thinking. A rhetorical approach to social psychology*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Boye, D.M. 2002. *Narrative Methods for Organizational and Communication Research*, London: SAGE Publications.
- Borowski, E. 1983. Działalność księży pijarów w Drohiczynie nad Bugiem (1774-1845) *Studia Teologiczne*, nr 1, s. 239-282.
- Borowski, E. 1984. Działalność Towarzystwa Jezusowego w Drohiczynie nad Bugiem. *Studia Teologiczne*, nr 2, s. 157-185.
- Borowski, E. 1989. Działalność Panien Benedyktyn w Drohiczynie nad Bugiem. *Studia Teologiczne*. Biań. Droh. Łomż., nr 7, s. 83-135.
- Borowski, E. 2001. *Błogosławiony Antoni Beszta Borowski. Kapłan Męczennik z Bielska Podlaskiego w Diecezji Drohiczyńskiej 1880-1943*, Drohiczyn: Drohiczyńska Kuria Diecezjalna.
- Borowski, E. Ks. *Infułat dr Michał Krzywicki. Administrator Apostolski Diecezji Pińskiej*, maszynopis udostępniony przez autora.
- Borowski, E. i Z. Roskowski 1999. *Drohiczyn. Miasto – Diecezja – Ludzie*, Drohiczyn: Kuria Diecezjalna w Drohiczynie.
- Cohen, D. 1985. *Psychologist on psychology*, London: Ark Paperbacks.
- Domachowski, W. 1984. Syndrom grupowego myślenia. w: Domachowski, W., Kowalik, St. i J. Miluska, *Z zagadnień psychologii społecznej*, s. 120-134, Warszawa: PWN.
- Domańska, E. 1999. *Mikrohistorie*, Poznań: Wyd. Poznańskie.
- Drucker, P.F. 1985. *Managing in Turbulent Times*, NY: Harper Colophon Books.
- Geerardyn, F. 2000. Conclusion, tekst wygłoszony na konferencji "The Sublime Object of Religion: Psychohistorical Approaches", listopad 2000.
- Glinka, T., Kamiński, M., Piasecki, M., Przygoda, K. i A. Walenciak 2000. *Podlasie*, Warszawa: Sport i Turystyka. MUZA S.A.
- Grabski, A. F. 2003. *Dzieje historiografii*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Dymkowski, M. 2003. *Wprowadzenie do psychologii historycznej*, Gdańsk: GWP.
- Jakubowski, W. 2000. *Chłopi polscy 1944-1948. Perspektywa psychohistoryczna*. Pułtusk – Warszawa: Wyd. Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusku i Instytut Nauk Politycznych UW.
- Kłoczowski, J. 1991. *Dzieje chrześcijaństwa polskiego*. Tom II, Paryż: Editions Du Dialogue.
- Le Roy Ladurie, E. 1988. *Montaillou, wioska heretyków 1294-1324*, Warszawa: PIW.
- List, E. 2002. Mentalitaten des Politischen Katholizismus, W: Art, J. i F. Geerardyn (red.). *The Sublime Object of Religion. Proceedings of the Second International Conference on Psychological History*, „Psychoanalytische Perspectives”, Universiteit Gent, s. 285-308.
- McEwan, T. 2001. *Managing Values and Beliefs in Organizations*, Harlow: Pearson Education.
- McCloskey, D. N. 1986. *The Rhetoric of Economics*, Brinton; Havester.
- Milkovich, G.T. i Boudreau 1988. *Personnel Management*. Plano: Business Pub. Inc.
- Ochinowski, T. 1997. Metoda psychohistoryczna a badawcze problemy zarządzania. *Zarządzanie i Edukacja*, nr 2-3, s. 153-180
- Ochinowski, T. 2002a. Biografistyka historyczna i psychologia. Metodologiczne przestrzenie współpracy. W: Straś-Romanowska, M. (red.) *Szkice psychologiczne, sprawozdania z badań i aplikacje*. Prace Psychologiczne, t.V. Acta Universitatis Wratislaviensis No 2420, s. 235-250;
- Ochinowski, T. 2002b. Individual level in multidimensional approach to psychological history. An example of Polish Jesuit Władysław Gurgacz (1914-1949) in front of Stalinist Court. Referat wygłoszony na konferencji "Biography- History- Psychoanalysis", Gandawa, listopad 2002.
- Ochinowski, T. 2002c. Więzienne losy Kazimierza Pużaka jako problem badawczy historii psychologicznej. w: Drozdowski, M. M. (red.) *Od Edwarda Abramowskiego do Jana Józefa Lipskiego*. TMH. Komisja Badania Dziejów Warszawy IH PAN, Typografia, Warszawa, s. 116-125.
- Ochinowski, T. 2004. O użyteczności i bezużyteczności psychologii w badaniach historycznych. Wybrane opinie historyków polskich od lat czterdziestych do dziewięćdziesiątych XX wieku. w: Wierzbicki, A. (red.) *Klio Polska. Studia i materiały z dziejów historiografii polskiej po II wojnie światowej*, s. 81-114, Warszawa: Wydawnictwo Neriton.
- Ozorowski, E. 1983. Krzywicki Michał. w: L. Grzebień (red.) *Słownik polskich teologów katolickich*. Tom 6, s. 247, Warszawa: ATK.
- Oettingen, G. 1995. Explanatory Style in the Context of Culture. w: Buchanan McClellan, G. i M. E. P. Seligman (red.) *Explanatory Style*, s.209-224, Hillsdale, New Jersey: LEA, Publisher.
- Pawelec, T. 2004. *Dzieje i nieświadomość. Założenia teoretyczne i praktyka badawcza psychohistorii*, Katowice: Wyd. UŚ.
- Reivich, K. 1995., The Measurement of Explanatory Style. w: Buchanan McClellan, G. i M. E. P. Seligman (red.) *Explanatory Style*, s.21-47, Hillsdale, New Jersey: LEA, Publisher.
- Runyan, W. Mc. 1988. Reconceptualizing the Relationships Between History and Psychology. w: Runyan, W. Mc. (red.) *Psychology and Historical Interpretation*, s.247-295, New York: Oxford University Press.
- Seligman, M. E. P. 1993. *Optymizmu można się nauczyć*, Poznań: Media Rodzina of Poznań.
- Seligman, M. E. P. i Csikszentmihalyi. 2000. Positive Psychology. An Introduction, *American Psychologist*, nr 1, s. 5-14.
- Spindel, Z. 1994. *Podmiotowość człowieka a psychologia historyczna*, Katowice: Wyd. Uniwersytetu Śląskiego.
- Szmatka, J. 1989. *Małe struktury społeczne. Wstęp do mikro socjologii strukturalnej*, Warszawa: PWN
- Topolski, J. 1996. *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Warszawa: Rytm.

- Topolski, J. 1998. *Od Achillesa do Beatrice de Planissolles. Zarys historii historiografii*, Warszawa: Rytm.
- Wyszyński, S. „Pro memoria 1948/49 i 1952-53”, maszynopis udostępniony przez Instytut Prymasowski Stefana Kardynała Wyszyńskiego zespołowi redakcyjnemu przygotowującemu wydanie tego tekstu.
- Zieja, J. 1993. *Życie ewangelią. Spisane przez Jacka Moskwę*, Paris: Editions Du Dialogue.
- Zullo, H.M. 1995. Pessimistic Rumination in American Politics and Society. w: Buchanan McClellan, G. i Seligman, M. E. P. (red.) *Explanatory Style*, s. 187-208, Hillsdale, New Jersey: LEA, Publisher.
- Żaryn, J. 1997. *Kościół a władza w Polsce 1945-1950*, Warszawa: DiG.
- Żurek, J. 2002. Borysiewicz Wiktor. w: Myszor, J. (red. nauk.) *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945-1989*. Tom I, s. 24-28, Warszawa: Verbinum.